

BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

WIADOMOŚCI

WROCLAW, ul. PODWALE 62

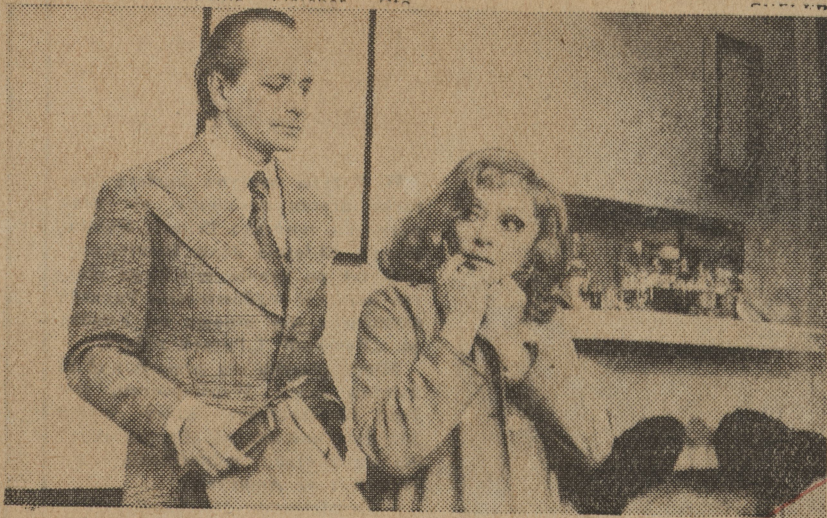
wydanie
12 5 - 2 1 - 06- 1973

TEATR

NAJLEPSZY dowodem, że zbliża się sezon nudy i rozpaczliwych poszukiwań wielkich emocji, których nie dostarcza nam całoroczne życie, jest repertuar naszych teatrów. Teatr Kameralny zabawia nas wystawiając sztukę LUCILLE FLETCHER pt. „BEZSENNOŚĆ”. Można ją jeszcze oglądać przed wakacjami, żeby ten gatunek dramatu nie ciążył na naszej psychice w pierwszych dniach pracy pourlopowej. Chociaż, jak będzie szła i po urlopowach, zachęcam również, bom człowiek życliwy i cieszę się, gdy inni przeżywają duże wzruszenia artystyczne. Ale treści nie opowiem, jako że w kryminałach tego robić nie wolno. Myślę jednak, że owa mgiełka tajemnicy na coś się mojemu anonsowi przyda. Powiem tylko, zresztą za autorką, że dramat ma początek, środek i koniec, o czym także z dumą donoszą autorzy programu z tejże okazji wydanego. Autorzy programu również z dużą swobodą opisują wygląd

jak wygląda: „...tak, jak siebie, człowiek wyobraża autorkę dreszczowca. Ma twarz o jasnej cerze, wielkie czarne oczy, czarne rzęsy i brwi, gładkie, błyszczące ciemne włosy z grzywką, zaczesaną na czoło. Patrzy wnikliwie i nie bez życzliwości na człowieka, odzywa się rzadko, uśmiecha się łagodnie i tajemniczo...” (M. M.). Specjalnie przedrukowuję ten artystyczny obraz pisarki, bo ja zupełnie inaczej wyobrażałem sobie zawsze autorkę dreszczowca. Wyobrażałem tak: „Ma twarz o ciemnej cerze, małe, zjadliwe jasne oczy, rude rzęsy i brwi, szorstkie, niebłyszczące białe włosy i na dodatek bez grzywki, a jeśli już to z grzywką zaczesaną na ucho. Patrzy tępo, i bez życzliwości na człowieka... A na nosie ma dużą brodawkę”. No, ale mnie wolno inaczej widzieć wizerunek autorki dreszczowców, a inaczej wolno widzieć M. M.

„Bezsenność” reżyserowała Maria Straszewska, a scenografię przygotował Marcin Wenzel. Wśród aktorów ujrzyć można Igę Mayr, Zygmunta Bielawskiego, Irenę Remiszewską i Ferdynanda Matysika i innych. Warto jeszcze dodać, że autorka jest Amerykanka.



Bogusław Danielewski (John) i Iga Mayr (Helena). Fot. Grażyna Wyszomirska